

PEŁNY SKŁAD CR.ZZ Str. 2
POLSKIE DAKOTY NIE ZAWODZĄ Str. 2
REFERAT TOW. A. BURSKIEGO O PROJEKCIE STATUTU ZW. ZAW. Str. 3
KORRESPONDENCJA Z SESJI RADY MINISTRÓW Str. 3
OBCHÓD ŚWIĘTA LUDOWEGO w woj. GDAŃSKIM Str. 4
KOSMOPOLITYZM IDEOLOGII IMPERIALIZMU Str. 4
„GŁOS SPORTOWY” Str. 6

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, WTOREK 7 CZERWCA 1949 ROKU.

Nr. 154 (714)

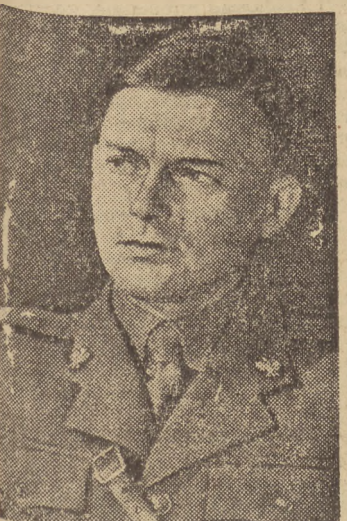


Młodzież kaszubska w pochodzie w dniu Święta Ludowego

Polski ruch zawodowy na nowym etapie rozwoju Tow. Zawadzki przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych Zakończenie obrad Kongresu w Warszawie

5 bm. w Warszawie, zakończył obrady II/VIII Kongres Związków Zawodowych. W ostatnim dniu zebrani uchwalił nowy statut organizacyjny, zatwierdził skład nowopowstałej Centralnej Rady Związków Zawodowych, przyjęli sprawozdania Komisji Kongresowych oraz uchwalił rezolucje. Poniżej zamieszczamy sprawozdanie z niedzielnych obrad.

Pierwszy zabiera głos, przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — **Zdzisław Świączkowski**. Omawia on odbudowę Warszawy, podkreślając ol-



Tow. A. Zawadzki

W chwili gdy mówca schodzi z trybuny, przy wejściu do auli rozlegają się dźwięki kapeli ludowej. Przewodniczący podaje do wiadomości, że na Kongres przyjechała delegacja chłopów, którzy przyjechali do Warszawy na Święto Ludowe.

Na sali rozbrzmiewają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, na cześć chłopów pracujących. Zebrani intonują „Gdy naród do boju”, a następnie „Międzynarodówkę”.

Na sali rozbrzmiewają okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego, na cześć chłopów pracujących. Zebrani intonują „Gdy naród do boju”, a następnie „Międzynarodówkę”.

Gerhard Eisler pozdrowia Kongres

Przewodniczący wstaje z miejsca i oświadcza: „Na sali przybył Gerhard Eisler”. Wszyscy powstają i witają serdecznymi oklaskami bojownika antyfaszystowskiego.

Eisler wygłasza krótkie przemówienie, które kończy po polsku: „Bardzo wam dziękuję za to, że tu, mogę być”.

Z kolei przemawiają delegaci zagranicznych związków zawodowych: Szwecji, Chile, Izraela oraz robotników arabskich.

Po odczytaniu przez przewodniczącego komunikatów zjazdowych wznowiona zostaje dyskusja. Głos zabiera sekretarz GZK — **Adolf Cieślak**. Omawia on szeroko projekt statutu podkreślając, że likwiduje on dotychczasowe braki i niedociągnięcia organizacyjne.

Na sali obrad przybywa delegacja Wojska Polskiego. W imieniu delegacji przemawia kpr. pchor. **Zebrowski**, który zwracając się do delegatów oświadcza: „gdy powrócicie do waszych zakładów pracy, do

waszych kopalni i hut, zapewniacie wszystkich towarzyszy, że spełnimy dobrze swe zadania i wyteżamy wszystkie siły byście mogli pracować w spokoju dla dobra naszej ludowej ojczyzny”.

Przewodnictwo obejmuje sekretarz KCZZ — **Gebert**, który udziela głosu robotniczemu pisarzowi **Lucjanowi Rudnickiemu**, który m.in. podkreśla rolę kultury i oświaty w pogłębianiu świadomości ideologicznej szerokiej mas robotniczych.

W imieniu gdańskich stoczniovców

W imieniu stoczniovców gdańskich przemawia **STANISŁAW REC**. Stoczniovcy, którzy wydali znanych całego kraju przodowników pracy, jak **Soldek** i obecny na sali delegat **Makowski**, wykonali już kadłuby 4 rudowłoców, a wkrótce gotowe będą również kadłuby 2 pozostałych rudowłoców, zaplanowanych na rok bieżący.

Mówca apeluje do robotni-

ków przemysłu metalowego o przyspieszenie dostaw maszyn i wyposażenia do Stoczni.

Delegat stoczniovców porusza ponadto, pilną dla robotników gdańskich, sprawę rozszerzenia czasów dla robotników fizycznych.

Przewodniczący udziela następnie głosu sprawozdawcy Komisji Statutowo-Organizacyjnej — ob. **Loga** — **Sowiński**. Komisja opracowała projekt ustawy o związkach zawodowych, projekt statutu Zrzeszenia ZZ w Polsce oraz 79 wniosków w zakresie pracy organizacyjnej. Projekt ustawy będzie wniesiony przez Kongres pod obrady Sejmu Ustawodawczego.

Przewodniczący udziela głosu p.o. przewodniczącego KCZZ **Aleksandrowi Burskiemu**, który po omówieniu poprawek, wniesionych do statutu, prosi Kongres o zaakceptowanie projektu.

Przewodniczący zarządza głosowanie, w wyniku którego projekt statutu przyjęty został jednogłośnie. Również pro-

jekt ustawy przyjmuje Kongres jednogłośnie.

Sprawozdanie Komisji Matki składa honorowy przewodniczący KCZZ **Adam Doliński**. Mówca przedstawia do akceptacji Kongresu listę członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej. Kongres listę zatwierdza.

Z kolei **Wanda Braunowa** składa sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ekonomicznej oraz referuje wnioski. Sprawozdanie i wnioski przyjęte zostają jednomyślnie. Następnie składają sprawozdania ob. **Zuchowicz** — w imieniu Komisji Współzawodnictwa Pracy, ob. **Michał Specjal** — w imieniu Komisji Kulturalno-Oświatowej, ob. **Władysław Ferenc** — w imieniu Komisji Socjalnej, ob. **Wacław Żukowski** — w imieniu Komisji Redakcyjnej, która przedstawia projekt uchwał Kongresu oraz rezolucji w sprawie odbudowy Warszawy. Sprawozdania, uchwały i rezolucje przyjęte zostały jednogłośnie.

Następnie referat wygłasza zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. **Eugeniusz Szyr**.

Prezydent Bierut na sali obrad

Na salę przybywa Prezydent **R. P.** przewodniczący **PZPR** — **Bolesław Bierut** oraz członkowie Rady Państwa: **Roman Zambrowski** i **Franciszek Jóźwiak** — **Witold**, premier **Józef Cyrankiewicz** i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Jakob Berman**. Przybyłych sala wita huraganowymi oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta i władz Rzeczypospolitej.

Głos zabiera ob. **Doliński**, który oświadcza, że na posiedzeniu CRZZ przewodniczącym Rady został obrany **Aleksander Zawadzki**. Wiadomość o wyborze sala przyjmuje entuzjastycznie.

Postulaty Kongresu będą realizowane

Na trybunę wchodzi przewodniczący Centralnej Rady Zv. Zaw. **Aleksander Zawadzki**. Dziękuję on za wybór, który uważa za dowód zaufania do partii, która go wychowała. Następnie oświadcza, że aby móc poświęcić się całkowicie pracy na terenie ruchu zawodowego, postanowił zwrócić się do Prezydenta **R. P.** z prośbą o zwolnienie go z obowiązków wicepremiera.

Omawiając przebieg Kongresu przewodniczący CRZZ wyraża przekonanie, że krytyka i samokrytyka posłuży jako mocny oręż dla usunięcia braków i wad w pracy związkowej. Z uchwałami Kongresu i postulatami delegatów, winny zapoznać się ministerstwa i wszystkie instytucje.

„Drugim Kongres był Kongresem rzeczywistych i świadomych swej woli gospodarzy Polski Ludowej — mówi **Aleksander Zawadzki** — po czym stwierdza, że najważniejszą sprawą, a mianowicie: urlopy pracowników fizycznych, rozwiązanie problemu rent dla inwalidów i emerytów, sprawa godzin pracy w przemyśle specjalnie szkodliwych dla zdrowia i bardziej prawidłowa rozpiętość plac, będą realizowane przez najwyższe władze państwowe. Zagadnienia takie, jak: przyspieszenie budownictwa mieszkaniowego, remontów mieszkań, bezpieczeństwo i higiena pracy, leczenie oraz zagadnienia socjalne będą przede wszystkim rozpracowywane przez ruch zawodowy.

Mówca kładzie silny nacisk na inicjatywę oddolną, a jako przykład daje osiągnięcia robotników budowlanych, jak: **Krajewski**, **Trzeciński**, **Woźniak** i wielu innych. Przewodniczący CRZZ podkreśla następnie konieczność przelaminia-

spotykanego jeszcze nieczłowieczeństwa współzawodnictwa pracy. Zwraca uwagę na znaczenie wyraźnej postawy ideowej członków związków zawodowych oraz mówi o wychowywaniu dzieci w duchu socjalistycznym.

Depesze od zagranicznych organizacji zawodowych, udział delegatów zagranicznych organizacji związków zawodowych i związane z tym liczne manifestacje potwierdziły siłę internacjonalizmu i braterstwa klasy robotniczej całego świata.

Manifestacje sojuszu robotniczo-chłopskiego i jednoci klasy robotniczej z wojskiem stwierdzają jedność szerokich mas ludowych w dążeniu do wspólnego celu — stwierdza m. in. mówca.

W imieniu wszystkich delegacji zagranicznych, biorących udział w Kongresie, zabiera głos przewodniczący delegacji czechosłowackiej — **Cipro**, który dziękuje organizatorom Kongresu za serdeczne przyjęcie.

Wybór delegatów na Kongres Ś.F.Z.Z.

Na trybunę wstępuje członek Prezydium Kongresu — **Zygmunt Kratko**, który zawiadamia zebranych, że 29 czerwca r.b. rozpoczyna w Mediolanie obrady II Kongres SFZZ. Ob. **Kratko** przedstawia do akceptacji Kongresu listę delegatów i ich zastępców. Kongres listę zatwierdza.

Depesza od robotników Vietnamu

Przewodniczący odczytuje depeszę przysłaną na Kongres przez Generalną Konfederację Pracy robotników Vietnamu. Robotnicy vietnamscy oznajmniają, że szukają wielką kontrofensywę przeciwko imperialistycznym wojskom francuskim. Walka będzie ciężka — głosi depesza — jednak lud vietnamski mając poparcie klasy robotniczej całego świata, odniesie ostateczne zwycięstwo w walce o swoją niepodległość.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący obrad wśród ogólnego entuzjazmu, składa podziękowanie Prezydentowi **R. P.** za udział w obradach Kongresu. Wszyscy wstają. Okrzyki: „Bierut, Bierut!” przemieniają się w żywiołową manifestację. Rozlegają się bojowa pieśń proletariatu „Międzynarodówka”.

Następnie ob. **Gebert** dziękuje członkom rządu z premierem **Cyrankiewiczem** na czele. Znowu wybuch entuzjazmu, rozlegają się okrzyki na cześć rządu Polski Ludowej, premiera **Cyrankiewicza** oraz **PZPR**, Związku Radzieckiego i Generalissimusa **Stalina**.

Przewodniczący obrad stwierdza, że poza Kongresem Zjednoczeniowym, Kongres Związków Zawodowych stanowi największe wydarzenie po wyzwoleniu. Skrytykowaną została rola polskiego ruchu zawodowego w warunkach demokracji ludowej, wytyczne zadania dla związków zawodowych w walce o podnoszenie dobrobytu mas pracujących, zacieśnione więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, a także ze związkami zawodowymi i w krajach kapitalistycznych.

POD PRZEWODNICTWEM POLITYCZNYM PZPR, ZWIĄZKI ZAWODOWE Z OB. ZAWADZKIM NA CZELE BĘDĄ MOBILIZOWAĆ MASY PRACUJĄCE DO WALKI O POKÓJ I DOBROBYT — oświadcza wśród burzliwych oklasków ob. **Gebert**.

Przewodniczący kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta, PZPR, SFZZ, Związku Radzieckiego i genialnego przywódcy proletariatu świata, generalissimusa **Stalina**. Następnie dłu gotowała manifestacja: znów rozlega się „Międzynarodówka”.

Obrady II/VIII Kongresu Związków Zawodowych zostały zakończone.

Wybory nowych władz

6 bm. odbyło się plenarne posiedzenie, wybranej na Kongresie ZZ, Centralnej Rady Związków Zawodowych. Na posiedzeniu tym ukończyły się wybory władz Centralnej Rady. Rada wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób stanowić będzie stale urzędujący sekretariat CRZZ. Skład sekretariatu jest następujący: **ZAWADZKI ALEKSANDER** — przewodniczący, **OWIK TADEUSZ** — wiceprzewodniczący, **BURSKI ALEKSANDER** — wiceprzewodniczący, **DOLIŃSKI ADAM** — sekretarz, **KOFMAN JOZEF** — sekretarz, **PIWOWARSKA IRENA** — sekretarz, **KOWALCZYK STANISŁAW** — sekretarz.

Członkami prezydium Centralnej Rady ZZ zostali wybrani ponadto: **GEBERT BOLESŁAW**, **WALASZCZYK EDWARD**, **KRATKO ZYGMUNT**, **ŻUKOWSKI WACŁAW**, **CZERWINSKI MARIAN**, **CIEŚLIKOWSKA STEFANIA**, **JEDRZEJEWSKI HENRYK**, **KNAPCZYK JOZEF**, **POKORA WOJCIECH**, **CENTKOWSKI HENRYK**, **BARYŁA MARIAN**, **KRASNOWIECKI WŁADYSŁAW**, **OCIEPKA WIESŁAW**, **HANKE WIT**.

Ponad 5 milionów chłopów w całym kraju manifestowało w dniu Święta Ludowego Marszałek Kowalski na obchodzie w Rawie Mazowieckiej

WARSZAWA. PAP. Od 1931 roku masy chłopów w Polsce corocznie obchodzą w czasie Zielonych Świąt swoje Święto Ludowe. W tym roku, prawie w tysiącach miast powiatowych, w miejscowościach słynnych z walk chłopów o wyzwolenie narodowe i społeczne, w wielu ośrodkach gminnych, miliony chłopów polskich, na wiecach i w czasie pochodów, zmanifestowały nieugiętą wolę obrony pokoju, utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, podniesienia produkcji rolnej; oraz walecznej chłopskiej w drodze do ustroju sprawiedliwości społecznej.

Obchody odbyły się w 720 punktach kraju. Według dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń, manifestowało ponad 5 milionów osób, chłopów, kobiet, młodzieży i robotników. Szczególnie uroczyste manifestacje odbyły się w miejscowościach, gdzie przybyli członkowie ruchu ludowego PZPR i ZSCh.

Niezwykle uroczyste wypadły ogólnopolska manifestacja chłopów w Rawie Mazowieckiej. Powiat rawski ma tradycję radykalnego ruchu chłopskiego. Z tego powiatu pochodzi wybitni działacze ludowi: **Marszałek Kowalski** i wicepremier **Korzycki**. Tu, obok innych, działał jeden z najbardziej radykalnych ludowców — **Tomasz Nocznicki**.

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI
Na obchód Święta Ludowego do Rawy Mazowieckiej przybywali już od wczesnych godzin rannych chłopów z powiatów: rawskiego, skierniewickiego, brzezińskiego i opoczyńskiego, delegacje robotników z Tomaszowa i Łodzi oraz liczne zespoły artystyczne robotnicze i ludowe.

Przybył **Marszałek Kowalski**, wiceprezesa **NKW PSL** — **Jan Domański**, przedstawiciela **KC PZPR** — **Henryka Świątkowskiego**, przedstawiciela Zarz. Gł. S. P. — **Widy** — **Wirskiego** oraz

przewodniczącego ZNP — **Janusza Zarzyckiego**, zebrani przyjęli owa cynie.

Uroczyste obchód Święta Ludowego w Rawie Mazowieckiej rozpoczęło przybycie sztafet chłopskich z gmin i gromad powiatu. Padają mocne słowa: dla uczczenia Święta Ludowego gromada **Regnów** w 200 procentach wykonała dostawy ziemniaków, oczyszczała rowy przydrożne, założyła kamień węgielny pod budowę spółdzielni. Chłopi z gromady **Kuczyzna** meldują o założeniu spółdzielni produkcyjnej w swojej wsi. Sztafety przynoszą meldunek za meldunkiem. Z kolei przewodniczący miejscowego Komitetu Obchodu — poseł **Michurski**, udziela głosu przewodniczącemu Rady Naczelnej **SL** — **Władysławowi Kowalskiemu**. Gdy **Marszałek** mówi o osiągnięciach Polski Ludowej, chłopci przyjmują jego słowa żywiołowymi owacjami. Szczególnie żywo przyjmują tę część przemówienia, którą mówca poświęca czynowi chłopskiemu, dla uczczenia Święta Ludowego, a następnie, gdy stwierdza, że w roku 1949 nastąpi zjednoczenie ruchu ludowego i powstanie jednolite stronnictwo chłopskie.

Następnie przemawia wiceprezes **NKW PSL** — **Jan Domański**,

który szeroko omawia drogi, którymi ruch ludowy doszedł do zjednoczenia.

Zywiołową manifestację na rzecz sojuszu robotniczo-chłopskiego wywołało przemówienie przedstawiciela **KC PZPR** — min. **Henryka Świątkowskiego**. Szczególnie manifestacyjnie przyjęli zebrani tę część przemówienia, w której minister **Świątkowski** przedstawił osiągnięcia, jakie masy ludowe uzyskały w Polsce dzięki sojuszu robotniczo-chłopskiemu.

Po przemówieniu przedstawiciela Zarz. Gł. ZSCh. — red. **Komorowski**, który mówił o wiel-

kich zadaniach, jakie przed całą polską postawił III Krajowy Zjazd ZSCh., głos zabrał przewodniczący Zarz. Gł. ZNP — **Janusz Zarzycki**, który przyniósł chłopom pozdrowienia od młodzieży robotniczej i chłopskiej z całego kraju. Mówca zanalizował wielki dorobek i nowe wielkie zadania ZNP, stwierdzając, że w szeregach ZNP młodzież realizuje sojusz robotniczo-chłopski.

Po przemówieniach odbył się pochód, zakończony zabawą ludową, w czasie której wystąpiły zespoły artystyczne z Łodzi, Tomaszowa oraz pow. rawsko-mazowieckiego.



W pochodach w dniu Święta Ludowego zwracali swą uwagę grupy chłopów — członków Spółdzielni produkcyjnych. Na zdjęciu delegacja Spółdzielni „Kulicach”

Zerwać z biurokratycznym stylem pracy zaktywizować związki zawodowe

Czwarty dzień obrad

W czwartym dniu obrad Kongresu Związków Zawodowych, po przerwie obiadowej delegaci kontynuowali dyskusję nad referatami.

Witany burzą oklasków wstępnie na trybunę znany przodownik pracy w górnictwie, Franciszek Aprias, który stwierdza, że decydujące znaczenie w osiąganiu poważnych wyników pracy odgrywa uświadomienie ideologiczne. Podkreśla on znaczenie harmonijnej współpracy administracji ze związkami zawodowymi w organizowaniu ruchu współzawodnictwa.

W imieniu polskiego świata nauki przemawia rektor prof. Czubalski. Wśród ogólnego entuzjazmu prof. Czubalski składa, w imieniu polskiego świata nauki, przyrzeczenie, że przy boku klasy robotniczej stanie polska nauka w walce o dobro całego narodu.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Prezydium Austriackich Związków Zawodowych — Oskar Deubler, który przekazuje Kongresowi braterskie pozdrowienia austriackich mas pracujących.

W imieniu delegacji Naczelnej Organizacji Technicznej zabiera

głos inż. Runiński, który podkreśla coraz lepszą współpracę inteligencji technicznej z klasą robotniczą.

Przedstawiciel Centrali Zw. Zawodowych Finlandii Janne Hakulinen pozdrawia Kongres w imieniu fińskiej klasy robotniczej, po czym dzieli się z delegatami swoimi wrażeniami z pobytu w Warszawie. Stwierdza, że polski świat pracy swoimi osiągnięciami kładzie fundamenty pokoju światowego.

Przy wejściu do auli rozlegają się dźwięki fanfar. Sala zapelnia się młodzieżą szkolną. Na trybunie staje 11 letni Marek Kłodziński, który mówi: „My, dzieci Warszawy, my dzieci świata pracy, witamy i składamy hołd Kongresowi. Przyrzekamy, że dzieci pójdą śladami przodowników pracy i podejmą współzawodnictwo w osiąganiu coraz lepszych postępów w nauce.”

Na trybunę wchodzi przewodniczący ZNP poseł Pokora. Po omówieniu osiągnięć ZNP mówca

stwierdza, że nauczycielstwo polskie toczy w chwili obecnej walkę o powszechność oświaty, możliwie najwyższy poziom nauczania i o jak najwyższą wydajność prac szkoły. Duży wpływ na wychowanie młodzieży i pracę personelu nauczycielskiego, powinny posiadać Komitety Rodzicielskie, w skład których wchodzi przedstawiciele klasy robotniczej.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych, głos zabiera przedstawiciel huty „Zygmunt” — Jerzy Lindel. Podkreśla on konieczność otoczenia większą, niż dotychczas, opieką rad zakładowych i meżów zaufania.

Delegat Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia — Fiderkiewicz wskazał na trudności w lecznictwie, wynikające z braku lekarzy i personelu pomocniczego. Głównym zadaniem związku jest jak najszybsze wykształcenie fachowych kadr wykwalifikowanego personelu. Mówca domaga się usprawnienia działalności wojewódzkich, powiatowych i gminnych rad narodowych, które nie zawsze ściśle współdziałają z organami służby zdrowia.

Obrady zostają przerwane, by umożliwić delegatom przyjęcie, przed gmachem Politechniki, defilady sportowców związkowych. Sportowcy niosą transparenty: „Klasa robotnicza awangarda postępu”, „Tężyzna fizyczna to jeden z elementów przedterminowego wykonania planu 3-letniego” i wiele innych. Delegaci na Kongres wznoszą entuzjastyczne okrzyki na cześć imponującego prezentującego się sportowców.

Po wznowieniu obrad głos zabiera przedstawiciel włókienniczy Łódzkiej — Przybył. Zaznacza on, że jeszcze nie we wszystkich zakładach administracja docenia na leżące znaczenie współzawodnictwa pracy. że zdarzają się wypadki hamowania inicjatywy i wysiłków robotniczych.

Delegat Związku Chemików —

Tadeusz Pawlak wysuwa zarzut, że wiele przedsiębiorstw nie zaprzęgało jeszcze sum przeznaczonych na fundusz socjalny. Dużą winę ponoszą w tym rady zakładowe.

Przedstawiciel transportowców — Krasieński porusza sprawę nie zawsze racjonalnego wykorzystania sił roboczych w portach. Wskutek nienależytego rozplanowania prac marnotrawi się wiele sił. Mówca domaga się usprawnienia działalności organizacji zawodowych na wszystkich szczeblach.

Następnie zabiera głos dyr. naczelny ZUS — Czesław Bajer. Stwierdza on, że władze ubezpieczeń społecznych zdają sobie doskonale sprawę z braków w pracy ZUS i US i dążą do jak najszybszego ich usunięcia. Rzeczą zasadniczą wagi w uzdrowieniu tych stosunków jest jednolitość dyspozycji i wspólne kierownictwo wszystkich dziedzin lecznictwa i ubezpieczeń. Mówca podkreśla konieczność kontroli działalności ZUS i US przez związki zawodowe.

Na salę wchodzi entuzjastycznie witana przez zebranych, delegacja pracowników zatrudnionych w majątkach kościelnych. Głębokie wrażenie wywołały słowa członka delegacji Władysława Banasiaka, który opowiedział o zebranym o wyższości państwa w majątkach kościelnych. Robotnicy muszą się uciekać do strajków, aby uzyskać należne im prawa. Mówca domaga się zrównania położenia robotników zatrudnionych w majątkach kościelnych z warunkami, w jakich pracują pracownicy państwowi.

Przez z wyżsikiem kapitałistycznym — wola na zakończenie ob. Banasiak. Na sali zrywają się okrzyki: „Upaństwowić!”, „Zebrani wstają i śpiewają „Gdy naród do boju”. Następuje żywoła manifestacja na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego.

ŚWIĘTO LUDOWE



Chłopi powiatu tczewskiego wzięli w dniu 5 bm. udział w uroczystościach Święta Ludowego w Pelplinie

Nieudany zamach gaullistowski Faszyści pod opieką rządu Queuille'a

W ostatnich dniach wykryto we Francji gaullistowski spisek, którego organizatorzy zamierzali dokonać zbrojnego zamachu stanu. W korespondencji z Łukowa z Paryża „Prawda” stwierdza, że chociaż wykrycie nowego spisku gaullistowskiego wywarło we Francji głębokie wrażenie, rząd francuski usiłuje zbagatelizować jego znaczenie, a wobec spiskowców postępuje niezwykle łagodnie. Spośród 16 aresztowanych w związku z wykryciem spisku — władze francuskie zwolniły 11 natchlebiast po pierwszym przesłuchaniu. W zatuszowaniu prawdziwego charakteru spisku i jego rozmiarów, dopomaga rządowi francuskiemu prasa reakcyjna, która przedstawia wykryty spisek jako „zabawę dziecięcą”. Z drugiej strony partia de Gaulle'a używa „prowokację” nawet te mizerne kroki, jakie poczynił rząd wobec spiskowców.

Dziennik radziecki stwierdza,

że zachowanie się władz francuskich wobec spiskowców nie powinno nikogo dziwić, skoro się weźmie pod uwagę fakt, że wszyscy obecni w rządzie francuskim, współpracując z de Gaullem. Przywódca SFIO Gui Mollet oświadczył niedawno publicznie, że — jego zdaniem — niebezpieczeństwo gaullistowskie jest mniejsze, niż „niebezpieczeństwo komunistyczne”. Działając pod opieką władz francuskich, gaulliści prowadzą bezkarnie swą kręci robotę, dopuszczając się nawet morderstw demokratów.

Na zakończenie „Prawda” podkreśla, że we francuskich kołach demokratycznych panuje przekonanie, iż tylko wspólny front ludowy, opierający się na doświadczeniach z 1936 r., może rozciągnąć wrzód gaullistowski oraz zmusić rząd do rozwiązania partii de Gaulle'a i jej organizacji w „skowych.”

Centralna Rada Związków Zawodowych wybrana na Kongresie w Warszawie

Zawadzki Aleksander — wicepremier, Aniołkiewicz Antoni — sekretarz, ZGZZP Włókienniczy, Aprias Franciszek — przodownik pracy z kopalni Buzesze, Burski Aleksander — KCZZ, Raryla Marian — przew. ZGZZ Budowlanego, Błaszczak Wacław — sekretarz, ZGZZ Metalowców, Będkowski Stanisław — sekretarz, ZGZZ Górników, Balcerski Janina — wiceprzew. ZGZZP Handlowych i Biurowych, Braunowa Wanda — lekarz, Burski Janusz — inżynier — metalowiec, Bień Józef — ZGZZP Metalowców, Bugno Kazimierz — przew. rady zakładowej „Miejsce”, Cwik Tadeusz — KCZZ, Czerwinski Marian — przew. ZGZZ Górników, Cieślowska Stefania — KCZZ, Centkowski Henryk — przew. ZGZZ Robotników Rolnych, Ciepielowa Helena — sekretarz, OKZZ Kraków, Cieślak Adolf — sekretarz, ZGZZ Kolejowy, Chabowski Władysław — czł. ZGZZPP Poligraficznego, Doliński Adam — KCZZ, Domagała Mieczysław — przew. ZGZZP Państwowych, Drożdż Wiktor — przew. ZGZZPP Chemicznego, Dąbrowski Stanisław — przew. ZGZZPP Skórzanego, Delektówna Irena — członek ZGZZ Rob. Rolnych, Fiderkiewicz Alfred — przew. ZGZZP Służby Zdrowia, Fijałkowska Marta — sekretarz, ZGZZP Włókienniczy, Gebort Bolesław — KCZZ, Gallus Jerzy — KCZZ, Garnkowski Stanisław — sekretarz, ZGZZPP Budowlanego, Hanke Wit — ZGZZ Hutników, Hejman Piotr — inżynier — włókiennik, Jedrzejewski Henryk — KCZZ, Jerzy Emil — przew. ZGZZP Naftowego, Jackiewicz Jerzy — przew. ZGZZP Sądowych i Prokuratury, Janczura Zygmunt — OKZZ Rzeszów, Jędraszek Bolesław — przew. Z. Okr. Z. Rob. Rolnych w Kielcach, Kofman Józef — KCZZ, Kowalewski Stanisław — ZGZZP Skózanego, Kratko — KCZZ, Knapczyk Józef — przew. ZGZZ Hutników, Krasnowiecki Władysław — przew. ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kowalski Władysław — przew. ZGZZPP Konf. Odzież., Kurylowicz Adam — przew. ZGZZ Kolejowy, Kowalski Aleksander — wiceprzew. ZGZZ Metalowców, Kubiak Julian — przew. ZGZZPP Włókienniczy, Kolasowa Helena — wiceprzew. ZGZZPP Spożywczego, Kołodziej Antoni — marynarz — ZGZZ Transp., Kasprzak Maria — wiceprzew. ZGZZ Prac. Służby Zdrowia, Kuroczko Władysław — sekretarz, gen. Z. Nauk, Polakowski, Kalinowski Ryszard — przew. ZGZZP Leśnych i Przem. Drzewnego, Kozub Władysław — przew. OKZZ Kraków, Kasperowicz Helena — dyrektor gimnazjum w Warszawie, Lukrecja Henryk — przewodnik, ZGZZ Dziennikarzy, Łoga — Sowiński Ignacy — przewodniczący OKZZ Wrocław, Łaziewicz Wacław — sekretarz, ZGZZP Samorządowych, Marek Lu-

czan — KCZZ, Marcinak Adam — przew. Rady Zakładowej „Zyrardów”, Michalek Czesław — racjonalizator z f-cie „Cegielski”, Michalski Stanisław — przew. ZGZZP Spółdzielczych, Malik Tomasz — racjonalizator Stoczni Gdańskiej, Małolepszy Stanisław — KCZZ, Nowacek Tomasz — przew. PRZZ Wałbrzych, Nowak Roman — ZGZZ Instytucji Społecznych, Olecka Kasia Władysław — KCZZ, Oryński Czesław — przew. ZGZZ Transportowców, Piwowarska Irena — KCZZ, Pokora Wojciech — przew. ZGZZP Pruchnicki Stanisław — sekretarz, ZGZZPP Chemicznego, Poludnikiewicz Czesław — sekretarz, ZGZZ Rob. Rolnych, Przybył Mieczysław — wiceprzew. ZGZZPP Włókienniczy, Pawlicka Janina — wiceprzew. Rady Zakładowej „Pa-fa-wag”, Rusztecki Jan — przew. ZGZZ Metalowców, Radzik Józef — członek ZGZZ Drogowców, Ramusowa Anna — przewodnicząca pracy, członek rady zakładowej PRZBB i „Scheibler”, Rabszajn Jerzy — inżynier, Skórniński, Szechter Olszaj — KCZZ, Skowroński Kazimierz — sekretarz, ZGZZ Rob. Rolnych, Szwedowski Lucjan — przew. ZGZZ Prac. Skarbowych, Sefanśka Genowefa — ref. młodzieżowy ZGZZPP Włókienniczy, Sławutowa Maria — sekretarz, ZGZZ Górników, Stachurski Aleksander — wiceprzew. ZGZZPP Cukrowniczy, Sabas Józef — członek ZGZZ Górników, Slezak Roman —

przew. PRZZ Gdynia, Szweda Alojzy — przew. rady zakładowej huty „Pekół”, Sojowa Katarzyna — członek rady zakładowej huty „Stalowa Wola”, Trzciński Piotr — racjonalizator w budownictwie — Warszawa, Tykwiński Czesław — przew. ZGZZ Prac. Pocztowych, Walszczyk Edward — KCZZ, Wizner Jan — sekretarz, ZGZZ Hutników, Witkiewicz Kazimierz — KCZZ, Władysław Stanisław — przew. OKZZ Łódź, Wasilewska Zofia — przewodnicząca pracy, członek ZGZZ Rob. Rolnych, Wiśniewska Janina — inżynier chemicz., Wierzbicki Zdzisław — członek ZGZZ Prac. Samort., Zgodowa Helena — wiceprzew. ZGZZ Hutników, Zeltrowicz Aleksander — członek ZGZZP Sztuki i Kultury, Zubowski Wacław — KCZZ, Zabolotny Jan — przew. ZGZZP Instytucji Wojskowych.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW

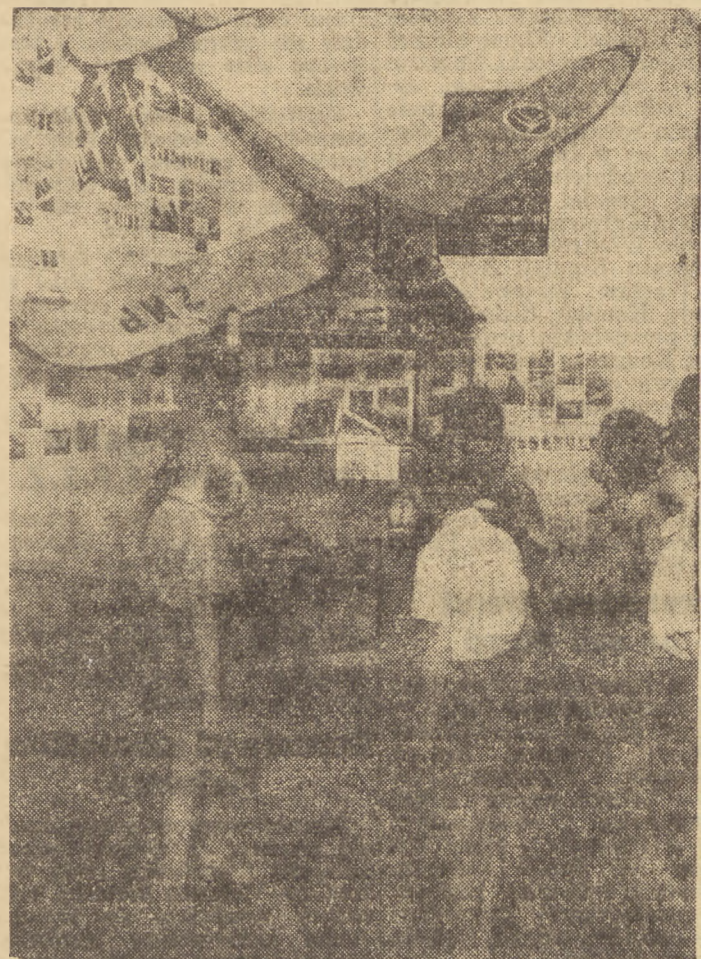
Lisowski Julian — przew. ZGZZPP Spożywczego, Sierpiński Jerzy — przew. ZGZZ Prac. Handlowych i Biurowych, Godlewski Henryk — sekretarz, ZGZZ Prac. Służby Zdrowia, Kowalski Ignacy — KCZZ, Florjot Jan — wiceprzew. ZGZZ Metalowców, Sławiński Zdzisław — przew. Warszawskiej Rady Zw. Zaw. Krystera Regina — przew. Rady Zakładowej oddz. PRZ nr 3 f-my „Geler”, Jankowski Marian — sekretarz, ZGZZ Prac. Sądowych i Prok., Gradecki Zygmunt — przew. OKZZ Szczecin, Przewłocki Adam — przew. ZGZZ Prac. Bankowych, Zajączkowski Zdzisław — przewod. Związkowej Rady Wychowania Fizycznego i Sportu, Bogusz Maria — przewodnicząca pracy w f-cie narzędzi precyzyjnych w Warszawie, Bęczalski Alojzy — przew. OKZZ w Katowicach, Mieczko Franciszek — wiceprzew. ZGZZPP Budowlanego, Paweł Jan — członek ZGZZ Kolejowy, Prątkowski Jan — sekretarz, ZGZZ Prac. Skarbowych, Tadeusz Czesław — fundusz wczasowy KCZZ, Wieweger Otto — inż., członek ZGZZPP Budowlanego, Jankowski Bolesław, przew. OKZZ w Gdańsku, Bartnikowski Aleksander — KCZZ w Olsztynie, Łaszczyk Maria — członek rady zakładowej f-ki szwalniczego jedwabiu w Tomaszowie, Saha Roman — sekretarz, ZGZZPP Naftowego, Skarzewski Bolesław — sekretarz, ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Markowski Wanda — literatka — KCZZ, Zuchowicz Roman — KCZZ, Rubiński Stefan — członek ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Markiewicz Wiktor — przewodnik pracy z kopalni „Polska”, Karpiński Bolesław — członek ZGZZ Prac. Pocztowych, Rasiński Zbigniew — członek ZGZZPP Poligraficznego, Kwiatkowski Jerzy — f-ka „Boruta” w Zgierz, Ferenc Władysław — KCZZ, Wasiewicz Mikołaj — KCZZ w Białymstoku, Bernhardt Jerzy — przew. Z. Okr. ZZ. Prac. Państwowych w Gdańsku.

KOMISJA REWIZYJNA

Angiersztajn Alfred — przew. Komisji Rewizyjnej, ZGZZ, Pawłowski Ludwik — czł. Z. G. ZNP, Kieszczynski Józef — KCZZ, Ryfka Dominik — wiceprzew. ZGZZ Prac. Samorządowych, Teet Edward — ZZ Prac. Państwowych, Wysomirski Irena — czł. ZGZZ Prac. Skarbowych, Wyszyński Józef — czł. ZGZZ Górników.

ZASTĘPCY

Ambrozaj Józef — czł. ZGZZPP Włókienniczy, Krajewski Michał — racjonalizator ZZ Rob. Budowlanych, Segda Stanisław — sekretarz ZGZZ Prac. Inst. Wojskowych.



W ramach Tygodnia Ligi Lotniczej otwarta została w Warszawie wystawa modeli latających

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła miasto Yulin

PEKIN (PAP). Wojska Ludowe wyzwoliły miasto Yulin, w prowincji Szensi. Ludność powitała owacyjnie oddziały armii wyzwoleniczej. Miejsceowy garnizon kuomintangowski skapitulował, przyjmując warunki dowództwa Armii Ludowej. Miasto Yulin posiada wielkie znaczenie strategiczne, kontroluje ono bowiem przejście do prowincji Suiyuan.

Po zajęciu wyspy Tsung-Ming, wyzwolona została w ca-

łości prowincja Kiang-Su. Wy spa ta leży w delcie Yang-Tse-Kiang, na północ od Szanghaju.

Srebrzysty ptak oderwał się od zielonej łąki lotniska i z głośnym warkotem motoru uniósł się w powietrze.

„To sztokholmski” — objaśnia nas sekretarz gdańskiego oddziału „LOT-u”.

„Są jeszcze ludzie, którzy boją się podróży powietrznymi” — mówimy, przypominając sobie starszyskę, która, wskazując nam drogę na lotnisko, twierdziła, że za nie nie wsiadaby do samolotu.

Kierownik oddziału mjr. Wasilewski uśmiecha się.

„Ludzie nie orientują się, że jazda samolotem jest — bezpieczniejsza niż kolejka. Statystyka światowa wykazuje, że na milion pasażerów na kolejach ok. 14 osób ulega wypadkom, zaś w lotnictwie tylko jedna. Polskie linie pasażerskie nie miały ani jednej katastrofy w czasie swego istnienia”.

O SOBIE I ANGLIKACH

Major Wasilewski napewno czuje się lepiej w powietrzu, niż na ziemi, jest to bowiem jeden z bohaterów książki Meissnera „L — jak Lucy” — jeden z tych lotników, którzy zdobyli dla naszego lotnictwa sławę i uznanie w świecie.

Major niechętnie opowiada o sobie:

„Byłem instruktorem lotów w czasie wojny. W naszym dywizjonie były zabawne ćwiczenia przy pomocy „ostrych bomb” i nad te-

Polskie Dakoty nie zawodzą

Rozmowa z bohaterem książki Meissnera „L, jak Lucy” mjr. Wasilewskim

rytorium wroga. Do Polski przybyłem bodaj pierwszy — pokryjomu, na statku szwedzkim, gdy Anglicy nie chcieli nas puszcząć do kraju”.

Na temat życia w Anglii relacja naszego rozmówcy nie wypadła zbyt pomyślnie dla Brytyjczyków:

„Anglia była dla mnie egzotycznym krajem. Anglicy nie mają zupełnie fantazji, zapachu, entuzjasmu w pracy, cechujących nasz naród. Pracując dokładnie, ale niestęchanie wolno, spełniając tylko ściśle to, co im nakazano. Należność ich jest też niezwykła. Gdy w 1940 roku spodziewano się inwazji — opowiadalem znajomej Angielce o okrucieństwach Niemców — odpowiedziała mi na to z całą powagą: Do mnie do mieszkania nie wejść, bo wywieszę kartkę „mieszkanie prywatne”.

PODRÓŻE POWIETRZNE SA POPULARNE

W dalszym ciągu rozmowy mjr. Wasilewski podkreśla, że polskie lotnictwo ma za sobą dobre tradycje.

— Mamy wielu pilotów „milionerów” — jak kapitan Długoszewski, Witkowski i Tokarski. Wiele młodych lotników dorównuje rutyną i pracą starym „wygum”.

Gdański Oddział „LOT-u” obsługuje trzy linie krajowe i jedną zagraniczną.

Linia Gdańsk — Katowice 165 minut lotu, Gdańsk — Kraków 190 minut i Gdańsk — Warszawa 90 minut. Linia zagraniczna prowadzi do Sztokholmu, jazda trwa 135 minut.

O rosnącej popularności komunikacji lotniczej świadczą dane statystyczne.

W kwietniu „LOT” Gdańsk odbył 570 kursów i przewiózł ok. 11 tys. pasażerów. Linia zagraniczna przewiozła 13 pasażerów.

Wpływ wynosił ponad 12 milionów zł. — rozchód jednak znacznie je przewyższał.

„Publiczność narzeka, że bilety są drogie” — mówi sekretarz Oddziału — nie zdaje sobie jednak sprawy, że linie lotnicze wymagają dotychczas dużej pomocy państwa. Jeden obrót samolotu dookoła lotniska kosztuje 21 tys. zł.

Obecnie rozwija się coraz po-

myślniej pocztowa komunikacja lotnicza, przewóz bagażu i paczek. Szczególnie przewóz paczek wartościowych jest niedrogi i wygodny. Paczki nadawać można w biurach „Orbisu” lub w biurach „LOT-u” (Wrzeszcz, ul. Żołnierska 11). Opłata wynosi 1/6 biletu od kg. Jeśli paczka nadana jest rano przed odlotem samolotu — tego samego dnia dociera do rąk adresata. Paczka kilowa do Warszawy kosztuje 35 zł, do Łodzi — 32 zł, do Bydgoszczy — 16 zł, do Katowic — 50 zł, do Krakowa — 61 zł.

Samolot zabiera do tysiąca kg towaru. Szczególnie usługi oddaje lotnictwo przy przewozie penicyliny, która musi być dostarczana szybko. Niedawno przybył ze Szwecji drogą lotniczą transport 1.000 kg tego cennego lekarstwa.

„TO JEST DAKOTA?”

W hangarze stoi zapasowy samolot. Oglądamy wygodne, miękkie fotele i czyste, miłe wnętrza. „To jest „Dakota” — objaśniają pracownicy „LOT-u”.

„Dakota?” — mówimy z zaskoczeniem, przypominając sobie liczne katastrofy samolotów. Major Wasilewski uśmiecha się. „Tajemnicę katastrof Dakoty stanowi prosty i mało sensacyjny fakt, że w powietrzu lata 25% samolotów tej marki. Jednak nasze „polskie” Dakoty nie wierzą w pecha i mają szczególne dzięki sumiennej i dzielnej obsłudze”.

(Jasta)

Pogłębienie łączności związków z masami pracującymi zapewni nowy statut organizacyjny

Referat p. o. przewodniczącego KC ZZ tow. Aleksandra Burskiego

4 bm., w czwartym dniu Kongresu Związków Zawodowych, p. o. przewodniczącego KCZZ — Aleksander Burski, wygłosił referat na temat statutu zrzeszenia związków zawodowych w Polsce. Referat ten podajemy w obszernym streszczeniu:

We wstępnych uwagach referent podnosi znaczenie zjednoczenia partii robotniczych dla przyspieszenia procesów krystalizacji oblicza ideologicznego ruchu zawodowego. Partia klasy robotniczej odgrywa przodującą rolę w budownictwie socjalistycznym i w związku z tym wzrasta też rola związków zawodowych w klasie robotniczej.

Uchwalony na I Kongresie Związków Zawodowych statut zrzeszenia związków zawodowych — ciągnie mówca — nie odpowiada już dzisiejszym potrzebom i zadaniom ruchu zawodowego. Statut ten nie rozstrzygał zagadnień organizacyjnych stosownie do naszych potrzeb.

Przedłożony projekt statutu — stwierdza Aleksander Burski — jest wyrazem zwycięstwa służnych zasad organizacyjnych w naszym odrodzonym ruchu zawo-

dowym. Zamiast atmosfery luźnego stosunku między związkami i zrzeszeniem oraz luźnego stosunku między władzami związkowymi i masami członkowskimi, nowy statut przynosi takie formy organizacyjne i wytycza taki styl pracy, aby działacze związkowi mogli nieustannie zacieśniać więź z najszerszymi masami pracującymi.

Referent cytuje słowa Lenina o tym, że najbardziej podstawowym warunkiem wszelkiej działalności związków zawodowych jest utrzymanie stałej łączności z masami pracującymi.

Brak żywego kontaktu z władzami członkowskimi, niedostateczne stosowanie metody krytyki i samokrytyki oraz nieprzestrzeganie zasad demokracji związkowej, w dużym stopniu waha hamując na pracę i aktywność związków zawodowych.

Podstawy organizacyjne

Przechodząc do omówienia kierunku, w jakim powinny iść zmiany statutowe, mówca wymienia podstawowe zasady organizacyjne projektu. Są to zasady: powszechności, jednolitości, wolności zrzeszania się, dobrowolności, centralizmu demokratycznego, bezpartyjności ruchu zawodowego oraz budowy związków zawodowych na zasadach produkcyjnych.

W dzisiejszych warunkach — podkreśla Aleksander Burski — zasada powszechności wydaje się zrozumiała sama przez się. Nie było to jednak tak proste 10 lat temu w Polsce i nie jest jeszcze dzisiaj w krajach kapitalistycznych, gdzie ekonomiczny i polityczny nacisk na bardziej zadowolonych i na rozwój ich poczucia solidarności klasowej. Przepis ten skierowany jest przeciw biurokratycznym tendencjom w aparacie związkowym. Istotną zmianą statutową jest przyjmowanie członków na zebraniu przez grupę związkową, a nie przez formalno — biurokratyczne wypełnienie deklaracji. Nowowstępujący zgłasza się osobiście. O przyjęciu w poczet członków decyduje zebranie grupy związkowej, którego decyzję zatwierdza rada zakładowa. W wypadku wykluczenia członka z grupy związkowej, nad czym nie ma wątpliwości, prawo odwołania się do właściwych instancji związkowych. Nowa forma przyjmowania członków podnosi autorytet związków zawodowych i przyczyni się do wzrostu aktywności najniższych ogniw związkowych.

Cały ruch zawodowy stanowi jednolitą organizację, reprezentowaną przez zrzeszenie związków zawodowych. Jednolitość związków zawodowych staje się potężną siłą w realizacji historycznych zadań klasy robotniczej — stwierdza mówca, przypominając przedwzrostowe rozbiegi ruchu zawodowego, które ułatwiało fabrykantom łamanie strajków i już nie poszczególne grupy robotnicze.

Wolność organizowania się związków zawodowych oznacza przede wszystkim, że związki te nabywają osobowość prawną już z chwilą zarejestrowania się w najwyższej instancji związkowej, nie zależnie od rejestracji w organach administracyjnych. Mówca przypomina tu, jak za rządów burżuazji polska lewica związkowa musiała latami więzić opłatę każdą próbę legalizacji szczerze klasowego, rewolucyjnego związku zawodowego. Zwycięska władza ludowa znosi wszelkie obowiązki administracyjnego nadzoru; daje pełny wyraz zaufania do szerokiej masy robotniczej, gdyż władza ta wyrosła z władzy robotniczej i na klasie robotniczej się opiera — mówi wśród oklasków ob. Burski.

Obowiązki członka związku

Projekt statutu nakłada na członków związków zawodowych następujące podstawowe obowiązki: 1) pomnażać własność społeczną przez zdyscyplinowaną i sumienną pracę, 2) chronić własność społeczną, jako wspólne dobro wszystkich pracujących i walczyć z przejawami marnotrawstwa, 3) brać czynny udział w pracy związkowej, 4) regularnie płacić składki członkowskie i przestrzegać dyscypliny związkowej. Tylko przez przestrzeganie tych obowiązków organizacja związkowa wychowywać może swego członka na współgospodarza kraju, na świadomego twórcę nowego ustroju. Włączając całą klasę robotniczą do ruchu zawodowego, związki muszą nauczyć masy sztuki rządzenia.

Przyjęty przez nowy statut, wyprobowana w Związku Radzieckim zasada centralizmu demokratycznego, daje członkom maksimum możliwości wpływania na kierunek organizacji bez naruszenia jednolitości jej działania. Zgodnie z tą zasadą wszystkie władze związkowe są wybierane przez członków, uchwały zapadają kolegialem i większość głosów, niższe instancje podporządkowane są wyższym, wszystkie zaś instancje muszą składać sprawozdania wobec wyborców. Każdy członek ma prawo na zebraniu omawiać i krytykować uchwały oraz żądać wyjaśnień od władz związkowych.

Statut zbudowany jest na zasadach demokracji wewnętrznej i zewnętrznej. Statut zobowiązuje władze związkowe do pobudzania członków do jak największego posługiwania się metodą krytyki i samokrytyki. W ogólnych zebraniach u-

nach administracyjnych. Mówca przypomina tu, jak za rządów burżuazji polska lewica związkowa musiała latami więzić opłatę każdą próbę legalizacji szczerze klasowego, rewolucyjnego związku zawodowego. Zwycięska władza ludowa znosi wszelkie obowiązki administracyjnego nadzoru; daje pełny wyraz zaufania do szerokiej masy robotniczej, gdyż władza ta wyrosła z władzy robotniczej i na klasie robotniczej się opiera — mówi wśród oklasków ob. Burski.

Statut przyjmuje zasadę dobrowolności. Cała struktura ruchu opiera się wyłącznie na dobrej woli członków, na ich uświadomieniu klasowym i na rozwoju ich poczucia solidarności klasowej. Przepis ten skierowany jest przeciw biurokratycznym tendencjom w aparacie związkowym. Istotną zmianą statutową jest przyjmowanie członków na zebraniu przez grupę związkową, a nie przez formalno — biurokratyczne wypełnienie deklaracji. Nowowstępujący zgłasza się osobiście. O przyjęciu w poczet członków decyduje zebranie grupy związkowej, którego decyzję zatwierdza rada zakładowa. W wypadku wykluczenia członka z grupy związkowej, nad czym nie ma wątpliwości, prawo odwołania się do właściwych instancji związkowych. Nowa forma przyjmowania członków podnosi autorytet związków zawodowych i przyczyni się do wzrostu aktywności najniższych ogniw związkowych.

czestniczyć powinna jak największa liczba członków, nad czym czuwać muszą instancje związkowe.

Nowa faza konferencji Wielkiej Czwórki

Korespondencja z Paryża

Od piątku poranny konferencja paryska toczy się przy drzwiach zamkniętych. Na wniosek min. Bevena czterech ministrów spraw zagranicznych, którzy przeszli do omówienia sprawy Berlina, zgodzili się na prowadzenie rozmów w ciastym gronie najbliższych współpracowników, bez informowania prasy o ich przebiegu. W związku z tą decyzją, warto przypomnieć, że londyński „Times” wyrażając w dniu 1 czerwca pogląd, że pierwotne propozycje, wysunięte na początku tej konferencji przez min. Wyszyńskiego, mogą służyć jako podstawa dla porozumienia, wysunął również sugestję, że byłoby mądrzej, gdyby ministrowie zgodzili się odchyć pewną ilość posiedzeń zamkniętych, na których mogliby zapamiętać o tym, co dotychczas mówili publicznie.

Komunikat wydany po pierwszym zamkniętym posiedzeniu był bardzo lakoniczny. Stwierdził on, że ministrowie pod przewodnictwem min. Wyszyńskiego omawiali propozycje radzieckie i amerykańskie, dotyczące sprawy Berlina. Oficjalna agencja francuska France Presse uważała jednak za możliwe zaopatrzyć później ten komunikat w komentarz, stwierdzający, że po pierwszym tajnym posiedzeniu porozumienie w sprawie administracji Berlina uważane jest odąd za bardzo prawdopodobne.

Bezpartyjność ruchu zawodowego nie oznacza bynajmniej, że nasz ruch zawodowy nie ma żadnego oblicza klasowego. Projekt statutu stwierdza, że związki zawodowe w Polsce Ludowej, pozostając organizacją bezpartyjną, stoją na gruncie walki klasowej i kierując się rewolucyjną ideologią internacjonalizmu, walczą o realizowanie ustroju socjalistycznego.

Związki zawodowe organizują się według zasad produkcyjnych: członkowie, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy należą do jednego związku zawodowego, a każdy związek łączy ludzi pracy, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki. Na tej zasadzie powstaną mocne związki, skupiające dziesiątki i setki tysięcy robotników i pracowników umysłowych na bazie ich wspólnej pracy produkcyjnej. Produkcyjna zasada organizacji związków zawodowych, od władz najwyższych do grupy związkowej włącznie, podnosi znaczenie zwią-

Powstaje Centralna Rada Zw. Zaw.

Komisja Centralna Związków Zawodowych, która była raczej luźnym organem koordynującym, o ograniczonych zadaniach — przekształca się w Centralną Radę Zw. Zawodowych, wyposażoną w poważne prerogatywy. CRZZ składa się z 99 członków i 33 zastępców. W skład prezydium wchodzi 21 osób, w tym sekretariat, złożony z przewodniczącego, 13 wiceprzewodniczących, oraz 3-6 sekretarzy.

Władze centralne wybierane są na trzy lata. Projekt statutu rozszerza zakres kompetencji tych władz, wychodząc z założenia, że związki zawodowe w Polsce Ludowej służą nie tylko dla bezpośredniej obrony interesów mas członkowskich, ale są współgospodarzami kraju, odpowiedzialnymi za budowę nowych, wyższych form ustrojowych. Nowy statut przewiduje, że Kongresy Zw. Zawodowych i CRZZ powinny mobilizować klasę robotniczą do wykonania planów gospodarczych, szeroko rozwijać socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nieustannie dążyć do zwiększenia wydajności pracy, a tym samym do wzrostu dobrobytu klasy robotniczej.

Na niższych szczeblach istnieją okręgowe, powiatowe i miejskie rady zw. zaw., wybierane na międzyzwiązkowych konferencjach. Wybierane w ten sposób rady te renowe koordynować będą działalność związków i prowadzić międzyzwiązkowe akcje, dzięki czemu znacznie wzrośnie autorytet rad.

Referent podkreśla następnie doniosłą rolę zakładowej organi-

ków zawodowych przy rozwiązywaniu zagadnień produkcyjnych, pozwala im skutecznie mobilizować masy pracujące do wypełniania zadań gospodarczych i politycznych oraz organizować zaspokojenie potrzeb materialnych i kulturalnych ludzi pracy.

PRZEWODNIĄ MYŚLĄ CAŁEGO PROJEKTU NOWEGO STATUTU JEST ZBLIŻYC APARAT ZWIĄZKOWY DO DOŁOWYCH OGNIW ZWIĄZKU, DO SZEROKICH MAS CZŁONKOWSKICH, W CELU POBUDZENIA STALEJ TROSKI O ZASPOKOJENIE POTRZEB CZŁONKÓW ORAZ W CELU OPIEKI NAD NIMI PRZY PRACY.

Najwyższą władzą poszczególnych związków są krajowe zjazdy delegatów, wyłaniające zarząd główny. Niższe władze organizacji związkowej również są wybierane na zasadach demokratycznych. Naczelną instancją związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych, przy czym delegatów na Kongres wybierać będą krajowe zjazdy poszczególnych związków w tajnym głosowaniu.

zacji związkowej, której zwierzchnią władzą jest ogólne zebranie wszystkich członków. Wprowadzenie nowej jednostki organizacyjnej, w postaci zakładowej organizacji związkowej, zbliży członków związku do organizacji zawodowej i organizację związkową do procesu produkcji.

Wprowadzenie przez statut grup związkowych, liczących 20-30 osób, z mężem zaufania na czele, jako najniższego ognia związkowego, przyczyni się w dużej mierze do zaktywizowania dołowych ogniw i członków związku. Po przejęciu grupy związkowej i mężów zaufania rady zakładowe zarządy zakładowych organizacji związkowych, realizować będą podstawowe zadania związków zawodowych w państwie ludowym.

Podniesienie roli narad wytwórczych, organizacja współzawodnictwa pracy, wykonywanie

planów gospodarczych i troska o codzienne potrzeby człowieka pracy — wszystko to wypełni treść działalności zakładowej organizac-

Rada zakładowa - robotniczym sztabem

Rady zakładowe stają się obecnie kierowniczymi organami zakładowej organizacji związkowej, sztabem kierującym szeregiem robotników, zorganizowanych w grupy związkowe. Podnosi to autorytet rady zakładowej i znacznie rozszerza zakres jej pracy, silnie wiążąc ją z masą robotniczą. Rada zakładowa będzie mogła oprzeć się na szerokim aktywie związkowym, a przede wszystkim na mężach zaufania, nie zaś — jak dotąd — wyłącznie na radnych, zwalniających od pracy zawodowej.

Związki muszą zmienić dotychczasowy styl i metodę pracy, oprócz się szerzej na aktywie związkowym. Ułatwia im to zadanie to nowe formy organizacyjne. Posiadamy obecnie, w zarządach różnych instancji, ok. 75 tys. aktywistów, nie licząc ok. 145 tys. radców zakładowych, członków zarządów kół i delegatów związkowych. Trzeba ożywić i otoczyć opieką te wielotysięczne kadry aktywistów. Radzieckie związki zawodowe, w oparciu o szeroki aktywny, wyrosły do wielkiej potęgi i odgrywały wielką rolę w zaspakajaniu potrzeb klasy robotniczej, wysuwaniu robotników na kierownicze stanowiska i wykonywaniu planów gospodarczych.

Omawiając zagadnienia finansowe ruchu związkowego — referent stwierdza, że dotychczasowa praktyka administracyjnego ściągania składek była sprzeczna z demokratycznymi zasadami i dążeniami do wciągnięcia członków związku do czynnej pracy związkowej i musiała spowodować wzrost tendencji biurokratycznych. Ta szkodliwa praktyka zastąpiona została przez dobrowolne opłacanie składek członkowskich, uiszczanych indywidualnie przez kwitowanie znaczkami związkowymi.

Nowy statut ustala, że fundusze związkowe służą nie tylko dla celów organizacyjno-

cji związkowej i grupy związkowej, przekształcając związki zawodowe w zwarte, zespolone organizacje.

gospodarczych, ale również dla celów akcji kulturalnej i socjalnej wśród członków.

Referent wnosi do projektu statutu poprawki, idące w kierunku szerszego postawienia lecznictwa i ubezpieczenia społecznych na usługi klasy robotniczej. Iuna poprawka zobowiązuje związki zawodowe do organizowania, w coraz większym stopniu — w poczynku związków — w dni świąteczne. Trzecia poprawka zadania związków zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu.

W zakończeniu referent ocenia nowy statut jako wyraz wielkich przemian ustrojowych w etapie przejścia do socjalizmu, kiedy klasa robotnicza Polski, przewodząc całemu narodowi, powołana jest do budowy podstawy ustroju socjalistycznego.

Trzeba będzie uczynić wszystko — powiedział w zakończeniu — p.o. przewodniczącego KCZZ, zwracając się do delegatów, aby nowy statut stał się źródłem mobilizacji sił organizacyjnych polskiej klasy robotniczej w celu dalszego wzmocnienia sił wytwórczych naszego kraju, w celu szerokiego rozwoju współzawodnictwa pracy, zwiększenia wydajności pracy, zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego, podniesienia dobrobytu milionów ludzi pracy i wychowania człowieka o nowej socjalistycznej moralności.

Idąc po linii jasno wytyczonej przez Kongres, idąc pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, klasa robotnicza zorganizowana w związkach zawodowych zwycięsko zbuduje podstawy socjalizmu w Polsce i realizuje marzenia bojowników, którzy zginęli w walce o lepsze jutro proletariatu.

W 150-tą rocznicę urodzin HOŁD PAMIĘCI ALEKSANDRA PUSZKINA złożyły narody Związku Radzieckiego

MOSKWA PAP. 6 bm., na obszarze całego Związku Radzieckiego, odbyły się wielkie uroczystości z okazji 150-rocznicy urodzin genialnego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina.

W Moskwie, na placu Puszkina, zebrało się ponad 10 tysięcy mieszkańców stolicy, by oddać hołd pamięci nieśmiertelnego poety.

Na trybunie obecni byli: sekretarz narynkowy pisarzy radzieckich — Fiediejew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawilow,

sekretarz moskiewskiego komitetu WKP(b) — Parfionow, i Fierubin, kierownik wydziału propagandy i agitacji KC WKP(b) — Szepilow oraz liczni pisarze, artyści i działacze nauki, reprezentujący kulturę i sztukę wszystkich Republiki radzieckich.

Przybyli także potomkowie wielkiego poety — jego prawnuk — G. Puszkina oraz pra-prawnuczki — Natalia i Julia Puszkiniówny, członkinie organizacji młodych pionierów.

Wśród obecnych znajdowali się również liczni pisarze zagraniczni, m. in. znakomity pisarz duński Martin Andersen Nexø, pisarz polski — Leon Kruczkowski oraz przedstawiciele pisarzy czechosłowackich, bułgarskich, węgierskich i innych.

Przed zebranymi, wygłosili przemówienia: poeta radziecki — Tichonow, Gruziński aktor — Horawa, hutnik moskiewski — Czesnokow, przewodniczący kołchozu — Morozow, pisarz czechosłowacki — Drda, oraz poeta bułgarski — Polanov.

Mówcy podkreślili ogromne znaczenie twórczości Puszkina dla rozwoju ukultury światowej.

GŁOSY PRASY

Prasa radziecka poświęcała obszerne artykuły 150-jej rocznicy urodzin Puszkina, akcentując postępowy charakter i niezrównane mistrzostwo jego twórczości.

„W Puszkinie — pisze „Prawda” — społeczeństwo radzieckie widzi założyciela tego realistycznego kierunku w literaturze rosyjskiej, który stanowi jej najbardziej typową, silną i bliską ludowi cechę. Naród radziecki kocha Puszkina nie tylko jako genialnego mistrza słowa, lecz również jako głosiela postępowych idei, jako tego, który umiłował wolność i był wielkim, szczerym humanistą”.

J. Cywiak.

W sojuszu z klasą robotniczą obchodziła wieś Święto Ludowe

Dyskusje podsumował wice-
ster tow. Sokorski, stwierdzając,
nie rezygnując z przyswajania
rów cbcych, chcemy wnieść wła-
wką do dorobku kultury ogólnó-
kiej. Tow. Sokorski zaznałomi
branych z planem wymiana dośw-
czeń z artystami radzieckimi. M-
sterstwo Kultury i Sztuki organi-
pobyt artystów radzieckich w Pol-
doży z kolegami polskimi wymia-
doświadczenia z dziedziny sztuki.

GŁOS SPORTOWY

Ani jedna bramka nie padła na meczu Lechia - Piast (Gliwice)

Dawno już nie oglądaliśmy tak słabej gry, jak podczas niedzielnego meczu towarzyskiego „Lechia” z „Piastem”. Obydwie drużyny grały na poziomie niżej klasy B. Benjaminek Ligi zawiodł na całej linii i gdyby nie szczęśliwe interwencje wypożyczonego z KS „Wierzyca” bramkarza Dąbrowskiego, kto wie, czy goście mimo, iż byli zespołem gorszym, nie zeszliby z boiska jako zwycięzcy. Najsłabszą częścią obydwu drużyn były formacje ofensywne, które razili wprost niezaradnością w sytuacji podbramkowych.

W przekroju całego meczu „Lechia” była zespołem lepszym i była więcej zgrana. Niestety, przewagi tej nie umiała wykorzystać cyfrowo na skutek indolencji strzałowej napastników. Zarówno gospodarze, jak i goście mieli swe najsłabsze punkty w bramkach. Poza tym nikt nie zasługuje na wyróżnienie.

Po meczu schodzące z boiska drużyny zostały przez publiczność wygwizdane.

Bratislava - Łódź 3:2 (2:1)

ŁÓDŹ. W międzynarodowym meczu piłkarskim Bratislava zwyciężyła Łódź 3:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Laskow — 2 i Pazićki — 1. dla Łodzi Koczewski i Baran. Sędziował Nemcovsky (Bratislava). Widzów ok. 15 tysięcy.

Sukcesy Polaków na turnieju w Pradze

Jędrzejowska w finale - Skonecki przegrywa z Drobny

Para polska zdobyła mistrzostwo CSR w grze mieszanej

PRAGA. W sobotę odbyło się w Pradze, w ramach międzynarodowych mistrzostw Czechosłowacji w tenisie, finałowe spotkanie w grze pojedynczej mężczyzn między Drobny (Czechosłowacja) i Polakiem Skoneckim. Skonecki uległ pierwszej rakiem Europy w trzech setach 4:6, 0:6, 6:8.

W pierwszym secie do stanu 2:2 toczy się gra równorzędna; obaj przeciwnicy zdobywają gemy na zmianę do stanu 4:4. Wygrane następnie kolejno 2 gemy przyniosą Drobnyemu zwycięstwo 6:4. Przy piłce setowej Drobny, Skonecki posyła piłkę na linię, lecz sędziowie ogłaszają aut. Decyzja sędziów spotkała się z żywym protestem ze strony obiektywnej publiczności praskiej. Drugiego seta przegrywa zdeprymowany Skonecki bez walki w 8 minut.

Od stanu 4:1 dla Drobneho w trzecim secie, Skonecki, grając równie, nawiązuje równorzędną walkę a nawet prowadzi 5:4. Drobny zdobywa kolejno dwa gemy, lecz Skonecki znów wyrównuje na 6:6. Przy stanie 7:6 dla Czechosłowaka, Polak psuje 3 kolejne piłki i przegrywa 6:8. Set ten był najładniejszą grą z całych mistrzostw.

Spotkanie Skoneckiego z Drobny wzbudziło w Pradze wielkie zainteresowanie. Mimo powszednie-

go dnia i tradycyjnych wyjazdów mieszkańców Pragi na święta, na stadionie „Sokola” zgromadziło się 3.000 widzów.

W półfinałowym spotkaniu w grze pojedynczej kobiet Jędrzejowska odniosła zwycięstwo nad Czechką Pitznerową w stosunku 4:6, 6:4, 6:0 i spotka się w finale z Rumunką Stancescu, która w drugim półfinale pokonała niespodziewanie Węgierkę Peterdy 4:6, 6:4, 6:3.

W finale gry mieszanej para pol-

ska Jędrzejowska — Skonecki zdobyła międzynarodowe mistrzostwo Czechosłowacji, zwyciężając małż. Szołców (CSR) 6:2, 7:5.

Półfinały gry podwójnej mężczyzn przyniosły w pierwszym spotkaniu zwycięstwo parze Czechosłowackiej Zabrodsky — Dostal nad Rumunami Caralullis — Szmidt w stosunku 6:4, 6:3, 1:6, 2:6, 6:3, podczas gdy w drugiej grze reprezentacyjna para CSR Drobny — Cornik pokonała Węgrów Katony — Forro 7:5, 6:0, 6:1.

Dwa zwycięstwa koszykarzy „Kase” w Poznaniu

POZNAN. PAP. Węgierska drużyna koszykarzy „Kase” (Budapeszt) rozegrała w Poznaniu 2 mecze. W pierwszym z nich Węgrzy po grze na dobrym poziomie zwyciężyli zwycięstwo odmłodzony zespół „Warty” w stosunku 41:23 (17:9). Goście przewyższali przeciwnika przede wszystkim skuteczną strzałową, zdobywając większość koszy z połowy boiska.

Drugi mecz, tym razem z mistrzem Polski ZS „Kolejarz”, zakończył się ich zwycięstwem dopiero po dogrywce w stosunku 38:34. W normalnym czasie wynik brzmiał 32:32 (14:14). Mecz ten stał na wyższym poziomie aniżeli

spotkanie z „Wartą”, a licznie zebranej publiczności dostarczył dużo emocji.

Olsza (Kraków) - Gedania 73:69

Spotkanie lekkoatletycznych drużyn „Olszy” Kraków i „Gedanii” zakończyło się zwycięstwem lekkoatletów „Olszy” zarówno w konkurencjach męskich jak i żeńskich. W konkurencjach kobiecych „Olsza” wygrała 52:49, w męskich zaś 73:69. Wyniki spotkań były naogół słabe. Jedyne wyniki Borowicki w skoku wzwyż 1,45 m oraz skok o tyczce Frola 3,27 m zasługują na wyróżnienie.

Szukamy talentów technicznych na wsi

Przyszłe sławy lotnicze z Waplewa garną się do modelarstwa

jest właśnie dobra pogoda umożliwiając starty modeli latających.

Liga Lotnicza w Gdańsku, dążąc do jak najszerszej popularyzacji lotnictwa wśród mas pracujących miast i wsi, przekazuje dzisiaj w ramach Tygodnia Lotniczego zespołowi majatków w Waplewie całkowicie wyposażoną modelarnię lotniczą.

W trzyletniej historii gdańskiej L.L. jest to moment bardzo uroczysty, modelarnia w Waplewie będzie bowiem pierwszą modelarnią wiejską w woj. gdańskim. Równocześnie Liga Lotnicza obejmuje nad nowym ośrodkiem patronat.

W jasnej świetlicy majatku jest już wszystko przygotowane, zbierają się młodzież i starsi. Z wielkiego ciężarowego „Chevroleta” wyskakują roześmiani modelarze — uczniowie gdańskich szkół podstawowych — i ostrożnie wnoszą do świetlicy piękne, duże modele szybowców i sprzęt modelarni, który układają na wielkim stole.

Młodzież wiejska z zaciekawieniem ogląda sprzęt. Są tutaj delikatne imadła, obciążki różnych rozmiarów i kształtów, jakieś spinacze, młoteczki i inne drobniejsze narzędzia o nieznanych nam nazwach. Obok leży materiał: lekkie gumki, drzewna, bambusy, trzciny, specjalne nici, pergamin, guma, farby i proszki klejów o różnych nazwach i przeznaczeniach.

Obserwowani przez dziesiątki zaciekawionych osób uczniowie gdańscy układają to wszystko na wielką stertę, a potem wnoszą książki i plany, w których zawarta jest wiedza: w jaki sposób z leżących

na stole przedmiotów zbudować piękną latającą model szybowca, czy model redukcyjny samolotu.

Kiedy wszystko jest już zniesione, tow. Krynicki prezes Wojewódzkiego Okręgu Gdańskiego Ligi Lotniczej zaczyna pogadankę. Mówi, że Polska Ludowa, Polska robotnika i chłopca dba o talenty techniczne wśród młodzieży wiejskiej i umożliwia im pełny rozwój.

„Przekazuję Wam pierwszą w naszym województwie modelarnię wiejską i życzę owocnej nauki i pracy dla dobra ludu polskiego” — kończy mówca. Gorące oklaski zagłuszają ostatnie słowa.

„A teraz urządzimy popis modeli latających, zbudowanych przez Waszych kolegów, synów robotników z Gdańska” — zwraca się do młodzieży tow. Jan Rmowski, dyrektor Okręgu Ligi Lotniczej.

W pobliżu zabudowań majatku znajdujemy doskonale pole startowe. Koło nas zbiera się coraz więcej ciekawych.

Zygmunt Donath — uczeń szkoły podstawowej Nr. 9 w Gdańsku — syn spawacza z PPB — zakłada hol na swój zgrabny mały szybowiec. Trawa trochę już podeschła, a nad dalekimi lasami świeci słońce.

Uwaga! Szybowiec wyrwa się teraz lekko z rak Zygmunta i szybko nabiera wysokości. 30 metrów ponad ziemią linka holu odczepia się. Model płynie teraz w powietrzu samodzielnie.

Oczy dzieci rozszerzają się zachwytem.

Szybowiec Andrzeja Leitnera, syna kolejarza z Gdańska, leci równie pięknie. Największy zachwyt wzbudza jednak kilkumetrowej długości model

szybowca, zbudowany przez znanego konstruktora gdańskiego — okręgowego instruktora modelarstwa lotniczego — tow. Jana Dunowskiego.

Jego wielka, niebieska „Kukulka” wzbija się kilkadziesiąt metrów w górę i korzystając z lekkiego wiatru krąży swobodnie ponad polami, szosą i polem startowym. Wydaje się, jakby wspaniały model był kierowany ręką pilota. „Kukulka” bowiem robi piękne wiryże, wzbija się wysoko lub opada. Lot trwa kilkanaście minut.

Gdy wreszcie model lądje, biegną doń z błyszczykami oczy ma Zdzisio Szynek i Pawełek Weiss, synowie robotników rolnych.

Stojący koło nas chłop kreśli głową w powątpiewaniem.

„Ej, a czy to nasze dzieci potrafią coś takiego zajątrwać?” — mówi.

„Zrobimy dziadku — wykrzykuje na to z entuzjazmem Teresa Ruskowska, której ojciec pracuje w majatku, jako mechanik.

Jadzia Szarfówna, Irenka Szynefówna i Franek Nojman — są prawie oburzeni.

„Pewnie, że zrobimy — krzykują staremu w ucho. — Mamy przecież dokładne plany, materiały, narzędzia i podręczniki, a jak coś się nie bardzo uda to poprosimy o pomoc kolegów z miasta!”

Patrząc na roześmiane, zachwycone twarze widzimy, że inicjatywa Gdańskiej Ligi Lotniczej była potrzebna i słuszną. Patrząc na to ogromne zainteresowanie i młodzieńczy entuzjazm, widzimy, że dzieci robotników rolnych z Waplewa będą w pełni korzystać z tego pięknego, pożytecznego, a niedostępnego dla nich dotychczas sportu. J. J. B.

Mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu gdańskiego

Nowy rekord w rzucie młotem

W ramach indywidualnych mistrzostw lekkoatletycznych Okręgu Gdańskiego, które odbyły się w pierwszym i drugim dniu Zielonych Świąt ustanowiony został przez Zielenieckiego nowy rekord Okręgu Gdańskiego w rzucie młotem z wynikiem 35,65 m.

Wyniki techniczne zawodów były następujące:

Mężczyźni: Bieg na 100 m — 1) Mach I. (Lechia) 11,2, 2) Rabeła (L) 11,5, 3) Płachowski (Ged.) 11,9. Bieg 200 m — 1) Mach I. (L) 23,2, 2) Rabeła (L) 23,6, 3) Mach II (L) 24,1. Bieg

400 m — 1) Clapiński (Spójnia) 54,3, 2) Płuchowski (Związek) 54,9, 3) Puchowski (Ged.) 55,3. Bieg 800 m — 1) Mańkowski (L) 2,07, 2) Swiniarski (Sp.) 2,10, 3) Wolcziak (Flota) 2,12, 3) Bieg 1.500 m — 1) Olszewski (Ged.) 4,27, 2) Grzegolec (L) 4,30, 5) Kudła (Flota) 4,32, 6) Bieg 5.000 m — 1) Wojtas (L) 16,32, 4) Kudła (Fl.) 17,15, 3) Knabe II. (AZS) 17,23, 5) Szaleta 4 x 100 m — 1) „Lechia” — 46,7, 2) „Flota” — 47,4, 3) „Gedania” — 48,3. Szaleta olimpijska — 1) „Lechia” 3,37, 2) „Flota” — 3,40, 4) „Gedania” — 3,42, 7. Rzut kulą — 1) Zieleniecki (L)

12,48, 2) Goryl (Fl.) 11,77, 3) Harmata (Fl.) 11,16. Rzut dyskiem — 1) Zieleniecki (L) 36,40, 2) Kolodziej (L) 34,65, 3) Piotrowski (Związek) 32,50. Rzut oszczepem — 1) Piotrowski (Związek) 48,12, 2) Sobanski (L) 43,78, 3) Bartwicki (Ged.) 42,40. Rzut młotem — 1) Zieleniecki (L) 35,65, — nowy rekord Okręgu Gdańskiego, 2) Frost (Ged.) 26,30, 3) Kolodziej (L) 25,39. Skok w dal — 1) Clapiński I. (Spójnia) 6,10, 2) Piotrowski (Związek) 5,85, 3) Szołc (Związek) 5,81. Skok wzwyż — 1) Wolny (Ged.) 1,80, 2) Makar (Fl.) 1,60, 3) Burszke (Fl.) 1,60. Skok o tyczce — 1) Frost (Ged.) 3,27, 2) Katski (Sp.) 2,77, 3) Kuszewski (L) 2,77. Trójskok — 1) Fac (Ged.) 12,05, 2) Makar (Fl.) 11,98, 3) Michnowicz (Sp.) 11,94.

Kobiety: Bieg na 60 m — 1) Gutkowska (L) 8,5, 2) Penners (Ged.) 8,6, 3) Trusiewicz (Ged.) 8,7. Bieg na 100 m — 1) Gutkowska (L) 14,1, 2) Trusiewicz (Ged.) 14,1, 3) Gyrin (Ged.) 14,7. Bieg na 200 m — 1) Gutkowska (L) 33,1, Szaleta 4 x 100 m — 1) „Gedania” 56,5, Skok w dal — 1) Brockówna (Ged.) 4,56, 2) Gutkowska (L) 4,44, 3) Gyrin (Ged.) 4,31. Skok wzwyż — 1) Penners (Ged.) 1,40, 2) Pogorzelska (Ged.) 1,35, 3) Gierzanowska 1,35. Rzut kulą — 1) Gierzanowska (G) 10,31, 2) Penners (G) 9,37, 3) Pogorzelska (G) 8,18. Rzut dyskiem — 1) Drzewiecka (G) 33,80, 2) Penners (G) 26,92, 3) Stanisławska (L) 22,66. Rzut oszczepem — 1) Penners (G) 22,47, 2) Piatkówna (Zw.) 21,67.

Czyż zwycięża w wyścigu kolarskim na trasie Warszawa - Radom - Warszawa

WARSZAWA (PAP). Na trasie Warszawa — Radom — Warszawa odbył się w dniu 5 bm. wyścig kolarski o puchar prezesa PZKol. Gołębiowskiego. Zawody zgromadziły wszystkich czołowych szosowców krajowych, stając się nieoficjalnym wyścigiem o mistrzostwo Polski. Z półtora 18 reprezentantów w międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa, zabrakło jedynie na starcie Wandora i Moity z Krakowa. Ponadto ze zgłosza-

zonych zawodników nie startowali Paprocki (Śląsk) oraz Stolarczyk (Łódź). Ogółem w wyścigu wzięło udział 32 kolarzy z Łodzi, Śląska, Częstochowy, Lublina i Warszawy.

Wyścig był wielkim sukcesem młodych zawodników. Czyż, J. Leskiewicz i Salyga nie tylko utrzymali się w czołówce, lecz krótko przed końcem potrafili zdystansować rutynowanego Wójcika i Kapiaka, zajmując kolejno 3 pierwsze miejsca.

Ilia Erenburg

BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (207)

Ukończyła dziesięć lat i wybiera się do instytutu pedagogicznego, ale z wyroków losu i Hitlera została żołnierzem łączności. Z pewnością będzie ci się podobała, podoba się wszystkim, a poza tym powiedziała mi dzisiaj, że ja udaję wesołość, jest to określenie ulubione przez ciebie. Mamuło kochana, wkrótce zwalimy się tobie na głowę! Przedsięwzięcie srodki, żeby führera nie ukradli tak jak duce, w najgorszym razie trzeba będzie go zabić. Droga mamuleczko, oczekuj więc w najbliższej przyszłości twojego głupiego Mitusa i jego bardzo niegłupiej połowicy!”

Wyszedł i zapytał starego włościanina:

— Ile jest kilometrów do Pakuła?

Obok stał wesoły czołgista, wyciągnął się, podniósł rękę do fuazerki i poważnie oświadczył:

— Towarzyszu kapitanie, właśnie my tu z dziadusiem kalkulowaliśmy — ile stąd kilometrów do Berlina?

7.

W środę, ósmego września z jednogodniowym opóźnieniem zaczął się rok szkolny. Dyrektor szkoły Aleksy Mikołajewicz Steszenko wygłosił przemówienie: „Włączeni dziś do kultury europejskiej, nostaramy się usprawiedliwić zaufanie okazane nam przez führera i wyhodować żniwiarzy oświaty na tym polu, które zostało zaorane przez wspaniałą orzę niemiecką!” Mowa napisana była wczasy, ale mimo to dyrektor jąkał się z przejęcia. Chwała Bogu, odrobiłem już swoje, pomyślał wychodząc

ze szkoły. Na rogu bulwaru podszedł do niego lekarz dentysta Lewszyn:

— Zna pan nowinę?... Ale to w największej tajemnicy. Powiedział mi komendant dworca, wstawiłem mu koronkę... Niemcy rozpoczęli ewakuację...

Od tej chwili Aleksy Mikołajewicz utracił spokój. Miał wrażenie, że ktoś go ścisną za gardło, nie mógł przełknąć śliny, nie mógł swobodnie odetchnąć. Po raz dziesiąty przeczytał komunikat: „Walka po obu stronach doszła do niebywałej zaciętości... Mimo liczebnej przewagi zarówno w ludziach jak i w sprzęcie technicznym, Sowietom nigdzie nie udało się przerwać niemieckiego frontu... Tam wszędzie, gdzie zostały zarządzone ruchy wojsk w celu uchylecia się od walki, ruchy te przebiegały w całkowitym porządku, po zniszczeniu wszystkich ważnych obiektów. Całkowicie zniszczone szyby zagłębia Donieckiego zostały w sposób planowy opuszczone przez nasze wojska... Szczególnie odznaczył się trzeci batalion 70-go pułku grenadierów pod dowództwem oberlejtanta Knechta...” Tak pisał się zawsze, kiedy jest źle... Niemców bija, to jest jasne... Wczoraj Juszczenko mówił, że bolszewicy są w Konotapie, nie wierzyłem mu, a najwidoczniej to jest prawda, skoro Niemcy się ewakuują. Możliwe, że czerwoni są już w Bachmaczu, kto wie... Dobrze takiemu oberlejtantowi Knechtowi, zwieje i jeszcze order dostanie... A co będzie z mna? Nie ma się z kim poradzić. Jedni pobiegą do gestapo, powiedzą, że szerzę panikę. Inni... Inni czekają na czerwonych, powiedzą „nie ma w tym nic strasznego, niech pan zostaje”, a później powiesz... A Tosi nie ma...

Antonina Pietrowna zmarła w maju. Rano przygotowała śniadanie, odprasowała płócienną marynarkę męża, jak zwykle wzdychała, że nie zobaczy Waluni, potem położyła się na kanapce, powiedziała: „Daj mi trochę wody, kręci mi się w głowie...” Kiedy przyniósł szklanke z wodą, była już bez przytomności, a umarła nim przybył lekarz. Aleksy Mikołajewicz rozumiał, że ze zmartwienia ludzie

nie umierają, Tosia miała wadę serca, a swoją drogą myślał, że żona „zagryzła się”; gdyby nie ta „warzenina” (tak Aleksy Mikołajewicz rozumiał, że ze zmartwienia ludzie przeżyły jeszcze do dwadzieścia lat.

Aleksy Mikołajewicz miał do żony stosunek pobłażliwy: cóż pojmuję ona w polityce? A teraz mówił sobie: Tosia miała rację, Niemcy mnie osiódłali...

Nigdy nie lubił bolszewików. Ale kto mógł o tym wiedzieć? Tylko żona. Dyrektor nawet przy Waluni nie mówił nic złego, co najwyżej pozwalał sobie na wyśmianie wierszy Majakowskiego albo akcentu Józefa Alpera. Antonina Pietrowna wiedziała rzecz jasna o stosunku męża do porządków radzieckich, ale i ona również nie aprobowała „nowinek”. Jakże się więc mogło stać, że małżonkowie, którzy przeżyli razem trzydzieści lat, rozeszli się duchowo właśnie wtedy, kiedy zgodność była najbardziej potrzebna? Zaczęło się to od pierwszych tygodni wojny. Antonina Pietrowna oświadczyła, że należy się ewakuować, odnaleźć Walunię. Aleksy Mikołajewicz krzychał: „Poniewierając się na siomie? Dziękuję ślicznie! Bolszewicy w ostatnich podrygach. Niech sami zmykają, mnie i tobie nie grozi...” Antonina Pietrowna powtarzała ciągle to samo „w takich razach trzeba być razem z Walunią...” Mąż odpowiadał: „Bzdury. Wojna się skończy przed zimą...”

Przyszli Niemcy. Aleksy Mikołajewicz był wstrząśnięty ilością czołgów i samochodów, elegancją oficerów, wesołym śmiechem żołnierzy; prawdziwy zwycięzca. Zamyślił się nad swoim życiem i zrozumiał, że nie żył tak, jak pragnął. Marzył o zostaniu profesorem, a kim jest? Nauczycielem, prowadzi nędzny żywot. Jakis tam Alper posiada więcej znaczenia, niż on... A zresztą obrzydło — zebrania, tezy, marksizm, potracania... Dobrze, że się to wszystko skończyło.

C. d. n